

UZASADNIENIE

N. P., A. J., M. S. (1) i R. K. zostali oskarżeni o to, że w dniu 31 sierpnia 2013 roku w Ł., działając wspólnie i w porozumieniu oraz z innymi osobami, co do których wyłączono materiały do odrębnego postępowania, wzięli udział w pobiciu M. G., M. S. (2) i M. S. (3), przez co narazili pokrzywdzonych na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub art. 157 § 1 k.k., w wyniku którego M. S. (2) doznał obrażeń ciała w postaci sińca i otarcia naskórka prawej kończyny górnej, które naruszyły czynności narządów ciała na czas poniżej 7 dni, zaś M. S. (3) doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia powłok twarzy w okolicy oczodołowej prawej, otarcia naskórka twarzy i lewego łokcia oraz prawej goleni oraz odłamania szkliska fragmentu korony zęba 23, które naruszyły czynności narządów ciała na czas poniżej 7 dni, tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k.

Nadto R. K. stanął pod zarzutem czynu polegającego na tym, że w dniu 31 sierpnia 2013 roku w Ł., znajdując się w stanie nietrzeźwości I – 0,57 mg/l, II – 0,62 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, prowadził w ruchu lądowym samochód S. (...) nr rej. (...), tj. o czyn z art. 178a § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 24 listopada 2015 roku, wydanym w sprawie o sygnaturze akt VI K 188/14, Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, VI Wydział Karny:

- 1) uniewinnił oskarżonych N. P., A. J., M. S. (1) i R. K. od dokonania zarzucanego im w punkcie I czynu i koszty sądowe w tym zakresie przejął na rachunek Skarbu Państwa;
- 2) uznał oskarżonego R. K. za winnego dokonania zarzucanego mu w punkcie II czynu, wyczerpującego dyspozycję art. 178a § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 178a § 1 k.k., wymierzył mu karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;
- 3) na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej w punkcie 2 kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił w stosunku do oskarżonego R. K. na okres 2 (dwóch) lat próby;
- 4) na podstawie art. 42 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego R. K. środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 2 (dwóch) lat;
- 5) na podstawie art. 63 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. na poczet orzeczonego środka karnego zaliczył oskarżonemu R. K. okres zatrzymania prawa jazdy, tj. od 31 sierpnia 2013 roku do 31 sierpnia 2015 roku;
- 6) na podstawie art. 49 § 2 w zw. z art. 4 § 1 k.k. zobowiązał oskarżonego R. K. do zapłaty kwoty 500 (pięciuset) złotych, tytułem świadczenia pieniężnego, na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł oskarżyciel publiczny, zaskarżając orzeczenie w części dotyczącej czynu I aktu oskarżenia na niekorzyść oskarżonych N. P., A. J., M. S. (1) i R. K., i zarzucając rozstrzygnięciu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę i mający wpływ na treść orzeczenia, a polegający na niezasadnym przyjęciu, że brak jest danych dostatecznie uzasadniających przekonanie, że oskarżeni dopuścili się zarzucanego im czynu z art. 158 § 1 k.k., podczas gdy analiza wszystkich zgromadzonych dowodów ocenianych z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego prowadzi do wniosku przeciwnego.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zasadna jest apelacja oskarżyciela publicznego. Sąd I instancji istotnie dopuścił się bowiem błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a błąd ten mógł mieć wpływ na treść tego orzeczenia.

Zasadnicze zastrzeżenia względem wydanego rozstrzygnięcia wzbudza przeprowadzona przez sąd I instancji ocena dowodów. Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną prawa procesowego, tj. mieści się w ramach swobodnej oceny dowodów wtedy, gdy zostało poprzedzone ujawnieniem w toku sprawy całokształtu okoliczności, i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy. Stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 listopada 1990 roku, sygn. WRN 149/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 41 oraz w wyroku z dnia 23 lipca 2003 r., sygn. V KK 375/02, Prok. i Pr. – wkładka, 2004, nr 1, poz. 6).

W pierwszej kolejności dostrzec należało niedostatki dokonanej przez sąd I instancji oceny materiału dowodowego w zakresie przyjęcia, iż w obliczu sprzeczności w zeznaniach świadków M. S. (4), M. S. (5) i M. J. (1), a także w obliczu niemożności uznania okazania oskarżonych bezpośrednio po zatrzymaniu za skuteczną i prawidłową czynność okazania, zdaniem sądu I instancji, nie można było na tych podstawach czynić ustaleń co do sprawstwa zarzucanego oskarżonym czynu. Ta nieuzasadniona konstatacja doprowadziła w konsekwencji do tego, iż sąd rejonowy nie rozważył względem oskarżonych w sposób należyty wszystkich okoliczności obciążających.

Sąd I instancji zaznaczył w uzasadnieniu zaskarżonego w sprawie wyroku, że pokrzywdzonym podczas pierwszych przesłuchań w trakcie postępowania przygotowawczego, tj. w bezpośrednim odstępie czasowym od zdarzenia, nie dokonano okazania oskarżonych. Czynności te zostały przeprowadzone zarówno co do pokrzywdzonych, jak też świadków A. S., J. K. i A. W., dopiero w listopadzie, a zatem niemal po trzech miesiącach od zdarzenia. Wówczas żadna z osób nie rozpoznała któregokolwiek z oskarżonych jako sprawców przedmiotowego pobicia.

Podczas prawidłowo przeprowadzonych czynności okazania nikt z pokrzywdzonych i z pozostałych świadków nie rozpoznał oskarżonych N. P., A. J., R. K. czy też M. S. (1) jako osób uczestniczących w pobiciu, nikt nie był w stanie określić czy którykolwiek uczestniczył w tym czynie i jaka mogła być w nim rola poszczególnych okazanych osób. Analogiczna sytuacja miała miejsce na rozprawie głównej, kiedy to wszystkie powyżej wymienione osoby oświadczyły również, że nie rozpoznają obecnych na sali oskarżonych.

Jednakże, jak zostało już wyżej zaznaczone, sąd rejonowy nie przydał natomiast znaczenia faktowi, że oskarżeni zostali już wcześniej rozpoznani i wskazani przez pokrzywdzonych M. S. (2) i M. S. (3) jako sprawcy czynu w obecności funkcjonariuszy policji, i to bezpośrednio po zdarzeniu. Sąd I instancji stwierdził bowiem błędnie, iż czynności tej nie można uznać za skuteczną i prawidłową czynność okazania, a konsekwencji czynić na jej podstawie ustaleń faktycznych co do identyfikacji oskarżonych.

Zgodnie z dyspozycją art. 173 § 1 k.p.k. okazanie jest formą przesłuchania, zaś celem przesłuchania jest rozpoznanie przedmiotu okazania, którym może być osoba, jej wizerunek. Tak więc jest to czynność procesowa, którą się przeprowadza po wszczęciu postępowania przygotowawczego w sprawie (tak postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2004 r., IV KK 315/03, opubl. OSNwSK 2004 nr 1, poz. 340). W niniejszej sprawie interwenujący policjanci okazali świadkom oskarżonych tuż po ich zatrzymaniu w celu ustalenia, czy byli oni sprawcami przestępstwa, a więc jeszcze przed wszczęciem postępowania przygotowawczego, dlatego okazanie to nie mogło mieć formy przesłuchania. Interwenujący policjanci w ramach czynności operacyjnych zatrzymali oskarżonych. Następnie w celu potwierdzenia informacji o popełnieniu przez nich przestępstwa, na miejscu zdarzenia policjanci okazali ich pokrzywdzonym, którzy rozpoznali oskarżonych jako sprawców pobicia. Tego rodzaju okazanie miało inną formę niż określona w art. 173 § 1 k.p.k. Po rozpoznaniu oskarżonych przez pokrzywdzonych, wszczęte zostało następnie postępowanie przygotowawcze w sprawie. Zakwalifikowanie powyższej czynności jako nieskutecznej i nieprawidłowej czynności okazania w rozumieniu art. 173 § 1 k.p.k., i z tego względu zakwestionowanie a priori jej waloru dowodowego należało uznać za chybione.

Podsumowując stwierdzić należy, że okazanie oskarżonych w toku podjętych czynności operacyjnych policji jeszcze przed wszczęciem postępowania i nieprzeprowadzone w trybie art. 173 kpk nie zwalnia sądu z dokonania oceny rezultatu owej czynności, a w szczególności zestawienia go z innymi zgromadzonymi dowodami.

W sprawie niniejsze zatem, sąd rejonowy nie rozważył ujawnionych okoliczności w tym wyżej opisanej w sposób kompletny. Słusznie zarzucił w wywiedzionej przez siebie apelacji oskarżyciel publiczny, iż przeprowadzone w niniejszej sprawie czynności w miejscu zatrzymania oskarżonych nie spełniają wprawdzie wymogów formalnych procesowego okazania, niemniej czynności tej, przeprowadzonej bezpośrednio po zdarzeniu, nie można całkowicie odmówić istotnego waloru w procesie oceny dowodów. Ich bliskość czasowa w stosunku do zdarzenia, dynamizm, spontaniczność w reakcjach osób w nich uczestniczących sprawiają, iż właśnie te czynności mają istotne znaczenie, pomimo braku ich potwierdzenia w toku okazań procesowych.

Z zeznań świadka M. J. (2), tj. obecnego na miejscu okazania funkcjonariusza policji, wynika, że po przeprowadzeniu czynności w miejscu zatrzymania oskarżonych świadek ten nie miał wątpliwości co do rozpoznania napastników przez pokrzywdzonych. W trakcie przeprowadzonych wówczas z nim rozmów pokrzywdzeni stwierdzili jednoznacznie, że napastnikami są osoby zatrzymane. Pokrzywdzeni wpiery rozpoznali samochód, potwierdzili, że to ten pojazd był na miejscu zdarzenia, a następnie powtórzyli rysopisy sprawców. W momencie gdy funkcjonariusze policji wyprowadzali zatrzymane osoby z samochodu do radiowozów, pokrzywdzeni przyjrzeni się im i wskazali, że wszyscy oni uczestniczyli w zdarzeniu. Pokrzywdzeni wskazywali dokładnie na poszczególne osoby, mówiąc jaki był ich udział w zdarzeniu.

Zauważyć trzeba, iż z notatki urzędowej sporządzonej przez funkcjonariusza M. J. (2) dokumentującej min. przebieg wspomnianej czynności w sposób jednoznaczny wynika, iż przybyli na miejsce zatrzymania oskarżonych pokrzywdzeni, tj. M. S. (3) i M. S. (2), oświadczyli wprost, że wszystkie osoby legitymowane przez funkcjonariuszy, tj. oskarżeni R. K., M. S. (1), A. J., N. P. brały udział w zdarzeniu i są sprawcami pobicia. Owo rozpoznanie miało być dokładne do tego stopnia, że nawet zostały uściślone faktyczne role zdarzeniu dwóch z zatrzymanych osób. Przesłuchany w charakterze świadka w dniu 13 grudnia 2013 roku M. J. (2) potwierdził prawdziwość opisanego w sporządzonej przez siebie notatce przebiegu zdarzenia. Zaznaczył że pokrzywdzeni oświadczyli w jego obecności, iż wszystkie okazani im oskarżeni uczestniczyli w przedmiotowym zdarzeniu, jednocześnie wskazując na poszczególne osoby i tłumacząc jaki był ich indywidualny udział w pobiciu.

W przedmiotowej sytuacji nie może być również mowy o ewentualnym naruszeniu art. 174 k.p.k. Notatki i inne tego typu zapiski nie stanowią dowodu w ścisłym tego słowa znaczeniu, jednakże dopuszczalne jest wykorzystanie zapisków w celu weryfikacji wyjaśnień czy zeznań (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 1972 r., V KRN 361/72). Należy zwrócić uwagę, że wynikający z art. 174 k.p.k. zakaz odnosi się do zastępowania dowodu z przesłuchania oskarżonego lub świadka treścią pism, zapisków lub notatek urzędowych. Natomiast przepis ten nie zabrania wykorzystywania tych dokumentów obok wyjaśnień oskarżonego lub zeznań świadka. Na podstawie art. 391 § 1 k.p.k. zdanie pierwsze notatka urzędowa może zostać wówczas ujawniona na rozprawie jako dokument urzędowy. Przepis ten należy bowiem odczytać w powiązaniu z przepisem art. 174 k.p.k. Oznacza to, że jego zakresem objęte są tylko notatki urzędowe, które sporządzono zamiast protokołu przesłuchania oskarżonego lub świadka. W wypadku odczytania notatki urzędowej sporządzonej obok protokołu przesłuchania oskarżonego lub świadka odrębną kwestią jest dowodowe wykorzystanie tego dokumentu. Nie ma przeszkód do wykorzystania notatki urzędowej w celu potwierdzenia lub uzupełnienia wypowiedzi składanych podczas przesłuchania. W takiej sytuacji treść notatki urzędowej wspomaga przesłuchanie. Natomiast innego rodzaju sytuacja występuje w przypadku rozbieżności pomiędzy wyjaśnieniami oskarżonego lub zeznaniami świadka a treścią notatki urzędowej. Wówczas notatka urzędowa ujawniana jest w celu ich weryfikacji.

Powyższą wersję przebiegu przedmiotowego zdarzenia potwierdził w swoich zeznaniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym w dniu 31 sierpnia 2013 roku pokrzywdzony M. J. (2) rozpoznali okazane im osoby jako sprawców dokonanego na nich pobicia, i że obaj nie mieli co do tego żadnych wątpliwości.

Również pokrzywdzony M. S. (2) w swoich zeznaniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym w dniu 31 sierpnia 2013 r. kategorycznie i jednoznacznie stwierdził, że rozpoznał on wszystkich okazanych mu oskarżonych jako uczestników pobicia, jak i rozpoznał on samochód, którym się oni przemieszczali. Co więcej, pokrzywdzony M. S. (2) nie tylko rozpoznał oskarżonych, ale również był on w stanie wskazać który z nich był tym, który bił pokrzywdzonego

M. S. (3) i tego który uderzył jego samego. Z notatki urzędowej sporządzonej przez funkcjonariusza M. J. (2) wynika natomiast, iż osobami tymi byli oskarżeni M. S. (1) oraz N. P..

Świadek A. W. potwierdził w swoich zeznaniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym w dniu 31 sierpnia 2013 roku, iż pokrzywdzeni M. S. (3) oraz M. S. (2) mówili mu po powrocie z miejsca okazania, iż rozpoznali cztery osoby biorące udział w pobiciu i wskazali je funkcjonariuszom policji.

Dodać trzeba, iż w złożonych przez siebie zeznaniach w postępowaniu przygotowawczym w dniu 19 grudnia 2013 roku pokrzywdzony M. S. (2) oświadczył, iż co do dwójki z okazanych mu oskarżonych był pewny „na 100 procent”, iż brali oni czynny udział w pobiciu. Pamiętał, iż jeden z nich uderzył go w twarz, drugi zaś przyszedł z pomocą pierwszemu ze względu na stawiany przez niego opór. Wspomniani mężczyźni zostali rozpoznani przez pokrzywdzonego M. S. (2) po twarzach, sylwetkach i ubraniach. Pozostałe okazane mu osoby rozpoznał on natomiast po noszonych w dniu zdarzenia ubraniach. Powyższe zostało przez niego potwierdzone na rozprawie głównej w dniu 24 marca 2015 roku.

Słusznie zatem oskarżyciel publiczny w wywiedzionej przez siebie apelacji zrzucił, iż zeznań pokrzywdzonego M. S. (2) wynika, iż osoby zatrzymane widział on z odległości 5 metrów i bezpośrednio po zdarzeniu rozpoznał je jako napastników. Wskazał przy tym, że teren, gdzie widział sprawców był oświetlony oraz że rozpoznał ich po twarzach i sylwetce. Późniejszą niemożność rozpoznania sprawców tłumaczył on upływem czasu.

Powyższe okoliczności sąd I instancji pominął w swoich rozważaniach i w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Występuje także jeszcze inny - nierozważony (a sygnalizowany w apelacji) element, mogący mieć znaczenie dla oceny zeznań. Otóż z zeznań pokrzywdzonego M. S. (2) wynika, iż znał on jednego ze sprawców i zarówno on, jak i pokrzywdzony M. G. obawiali się, iż sprawcy dokonanego na nich pobicia mogą się na nich mścić. Okoliczność powyższa znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadka A. S., która podała, iż pokrzywdzeni bali się oskarżonych, gdyż „nie daj B.” spotkają ich gdzieś na osiedlu. Powyższe spostrzeżenia niewątpliwie należy uznać za słuszne, a pominięcie wskazanych okoliczności w rozważaniach sądu za nieuzasadnione.

W dalszej kolejności należało zwrócić uwagę na konstatację sądu rejonowego odnośnie tego, iż ustaleń co do popełnienia przez oskarżonych zarzucanego im czynu, jego zdaniem, nie można było czynić na podstawie wyjaśnień oskarżonych A. J. i M. S. (1) złożonych podczas pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym. Sąd rejonowy zwrócił bowiem uwagę, że wyżej wymienieni oskarżeni co prawda przyznali się wówczas do popełnienia przedmiotowego czynu, jednak oskarżony A. J. odmówił złożenia wówczas wyjaśnień, natomiast oskarżony M. S. (1) stwierdził, że w ogóle nie pamięta przebiegu zajścia z uwagi na stan nietrzeźwości, w którym wówczas się znajdował, a w toku kolejnych przesłuchań w postępowaniu przygotowawczym oskarżeni ci wycofali wcześniejsze przyznania się do winy i konsekwentnie zaprzeczali swojemu sprawstwu przedmiotowego pobicia, podobnie jak i pozostali oskarżeni, tj. R. K. i N. P..

Nie można jednakże zaakceptować wniosku, że przyznanie się do winy nie ma istotnego znaczenia bowiem zostało odwołane. Na rozprawie głównej w dniu 25 września 2014 roku oskarżeni N. P. i M. S. (1) wyjaśnili, że funkcjonariusze policji zastraszyli ich groźbą aresztu, w wyniku czego przyznali się do popełnienia zarzucanego im czynu. Zauważyć należy jednak, iż sąd rejonowy nie poczynił żadnych kroków w celu zbadania okoliczności towarzyszących przesłuchaniom oskarżonych w postępowaniu przygotowawczym, celem ustalenia ewentualności wywierania nacisków ze strony policjantów.

Podsumowując stwierdzić zatem należy, że na uwzględnienie zasługiwały zarzuty zawarte w apelacji oskarżyciela publicznego.

Na marginesie rozważań należy również wskazać, iż powoływanie się przez sąd I instancji na zasadę in dubio pro reo w sposób w jaki to zrobił należy uznać za błędne. Przypomnieć należy, iż dopiero poprawne przeprowadzenie postępowania i ocena dowodów w świetle postanowień art. 7 k.p.k. pozwala sięgnąć po regułę in dubio pro reo. Z tego powodu należy uznać, że kwestia wiarygodności (przyznania tego waloru niektórym z dowodów z odmienną oceną

innych) nie należy do oceny przez pryzmat art. 5 § 2 k.p.k., lecz art. 7 k.p.k., który wprowadza reguły oceny dowodów (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 2010 r., II KK 308/10). W gruncie rzeczy precyzyjniejsze rozważania sądu rejonowego zostały zawężone do podkreślenia różnic w relacjach M. S. (6), M. S. (3) i M. J. (2) co do warunków w jakich rozpoznanie zatrzymanych jako sprawców pobicia miało nastąpić. Nie kwestionując ich występowania, to jednakże nie można przenosić owej okoliczności na płaszczyznę wątpliwości nieusuwalnych w rozumieniu art. 5 § 2 kpk, lecz dokonać oceny zeznań w tym zakresie odnosząc wynikające z nich okoliczności do pozostałych, także wynikających ze wcześniejszych zeznań świadków.

Lektura akt sprawy oraz uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia nie pozostawia wątpliwości co do tego, że sąd rejonowy nie rozważył wszystkich istotnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia elementów niniejszej sprawy, zaś dokonana ocena pomija istotne fragmenty materiału dowodowego.

Dokonane zatem w sprawie ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę orzeczenia należało uznać za obarczone dowolnością.

W tym stanie rzeczy należało uchylić zaskarżony wyrok przekazując sprawę do ponownego rozpinania sądowi I instancji.

Przy ponownym rozpoznawaniu sprawy, sąd rejonowy ponownie przeprowadzi postępowanie dowodowe, mając na uwadze poczynione wyżej uwagi bacząc, aby wskazane okoliczności wziąć pod uwagę. Przesłucha ponownie świadków, zwracając uwagę na skonfrontowanie ich z wcześniej składanymi zeznaniami, a wobec świadka M. J. (2) także ze sporządzoną po zdarzeniu notatką urzędową.

W razie konieczności sąd rejonowy stanowisko swoje uzasadni stosownie do art. 424 kpk.